

Piąteczka



Wydanie IV - listopad 2012

Co ciekawego w szkole?

W dniach 22-26 października nasze Szkolne Koło PCK przeprowadziło dwie akcje na rzecz potrzebujących. Pierwsza polegała na sprzedaży ciast i owoców, natomiast druga na zbiórce produktów żywnościowych.

Dnia 11 października uczniowie naszej szkoły wybrali się na pielgrzymkę na Jasną Górę.

22 października odbyło się ślubowanie klas I i oficjalne przyjęcie ich do społeczności szkolnej.

22 października zawitała do nas orkiestra skrzypcowa, która zapewniła wspaniałą zabawę, a także konkursy z nagrodami. Uczniowie świetnie się bawili.

Nasza szkoła po raz ósmy obchodziła Dzień Patrona Jana Pawła II. Uroczystość została zorganizowana w Kościele św. Krzyża dnia 21 października. Uczniowie przygotowali wspaniały program artystyczny, m.in o św. siostrze Faustynie.

Przez cały październik organizowane były konkursy przedmiotowe na poziomie szkolnym. Do następnego etapu zakwalifikowali się:

- ☆ z geografii - Julia Wójcik kl. III d
- ☆ historii - Julia Wójcik kl. III d
- ☆ z biologii - Małgorzata Ptaszek kl. III d
- ☆ z angielskiego - Monika Matejko kl. III f

22 września odbyła się pielgrzymka do Wysokiego Koła, w której udział wzięli uczniowie z naszego gimnazjum.

14 listopada u nas w szkole odbył się finał Powiatowego Konkursu „Bezpieczna droga do szkoły”

Gratulujemy kolegom i koleżankom z naszej szkoły: Karolowi Kultysowi kl. II e - I miejsce
Karolinie Kurek kl. II d - III miejsce
Grzegorzowi Stolarowski kl. II d - III miejsce.

Kinga Połec, kl. II f

Mówić, nie mówić

Mimo iż większość z nas urodziła się i mieszka w Polsce, wiele wyrazów sprawia nam trudność. Często nie wiemy, jak poprawnie odmienić dany wyraz lub po prostu go wymówić. Jednym z takich problematycznych terminów jest słowo **MYSZ** - **MYSZA**.

Czy forma mysza jest poprawna?

- Otóż nie. Wyrazem poprawnym jest **MYSZ**. **MY-SZA** występuje w wielu gwarach ludowych, przenikając do języka ogólnopolskiego. Jednakże mówimy: „Nie ma tu żadnych myszy”, a nie: „żadnych mysz” ani tym bardziej: „żadnych myszów”.

Innymi takimi wyrazami jest MIKOŁAJOWIE-MIKOŁAJE.

Mówimy „Jeden Mikołaj”, a dwaj? MIKOŁAJOWIE czy MIKOŁAJE?

To zależy od tego, czy myślimy o mężczyznach o imieniu Mikołaj, czy o dobrotliwych, brodatych starszuchach w czerwonych płaszczach, niosących dzieciom prezenty. Mężczyźni to - ci Mikołajowie. Świę-

ci staruszkowie zaś - to ci Mikołaje.

Ważnym do zapamiętania słowem, często używanym przez dzisiejszą młodzież jest „Idę na miasto”. Jednak czy nie powinno być „idę do miasta”? "

Każde z tych sformułowań znaczy co innego.

Sformułowanie „Idę do miasta” oznacza podróż z peryferii lub z obrębu jakiegoś miejsca. Określenie „Idę na miasto” natomiast oznacza „wychodzę z domu, aby pochodzić po mieście, porozglądać się po sklepach.”

Jak zapisać „oryginal” czy „orginal”?

Piszemy **oryginal**, również tak ten wyraz wymawiamy. Słowo to wywodzi się z języka łacińskiego (originalis - pierwotny). Orginal wziął się stąd, że w potocznej wymowie słychać ten wyraz bez owej samogłoski.

Magdalena Mazur, kl. II e

Czy wiesz, że...

Krewetka modliszkowa to jedno z niewielu zwierząt, które widzi spolaryzowane światło i przetwarza je w sposób nieosiągalny dla człowieka. Fale świetlne mogą na przykład być spolaryzowane liniowo lub kołowo. W przeciwieństwie do innych stworzeń wspomniana krewetka nie tylko widzi światło spolaryzowane w obu tych formach, ale umie też przekształcić jedną formę w drugą.

Dzięki temu ma bardzo szeroki zakres widzenia. Podobny mechanizm stosowany jest w odtwarzaczach DVD. Aby przetworzyć informacje zapisane na płycie DVD, urządzenie musi przekonwertować skierowane na nią światło spolaryzowane liniowo na światło spolaryzowane kołowo, a następnie znowu przekształcić je w postać liniową. Krewetka modliszkowa potrafi jeszcze więcej. Standardowy odtwarzacz DVD konwertuje tylko światło o barwie czerwonej albo — w wypadku urządzeń o wyższej rozdzielczości — niebieskiej, tymczasem oko krewetki konwertuje światło z całego zakresu pasma widzialnego. Nie ma się co oszukiwać w porównaniu z tym niezwykłym skorupiakiem jesteśmy prawie ślepi.

Karolina Nastula, kl. III d



Wywiady numeru



Wywiad z nauczycielem edukacji dla bezpieczeństwa panem Marcinem Kosińskim.

1. Jakie było Pana pierwsze wrażenie po przekroczeniu progu naszej szkoły?

Pierwsze wrażenie jakie na mnie wywarło PG1, było oczywiście wrażeniem pozytywnym. Złożyła się na to przyjazna atmosfera pracowników PG1.

2. Co spodobało się Panu w naszej szkole?

W PG1 spodobało mi się to, że jest dużą szkołą a wszystko jest sprawnie zorganizowane i dograne.

3. Z jakim nastawieniem uczniowie podeszli do przedmiotu, którego Pan naucza?

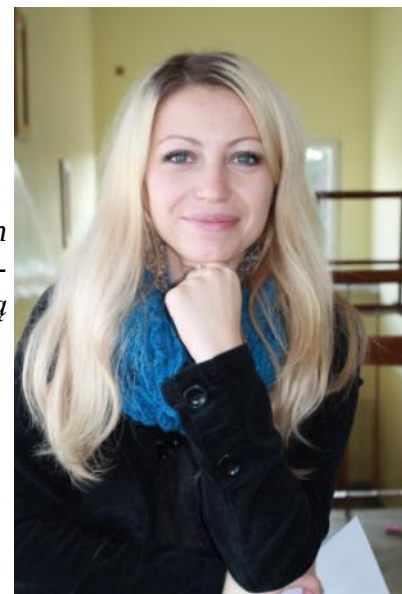
Mam wrażenie, że nastawienie uczniów jest pozytywne do nowego przedmiotu, jakim jest EdB. Tematyka zajęć w dużej mierze składa się z pierwszej pomocy oraz zachowania w sytuacjach kryzysowych. A zatem jest to wiedza i praktyka niezbędna podczas niebezpieczeństwa, okoliczności, z jakimi możemy się spotkać w codziennym życiu ...i tę potrzebę wydaje mi się, że uczniowie dostrzegli...

4. Czy naucza Pan w innej placówce oprócz naszego Gimnazjum?

Tak.

5. Jakie były Pana priorytety, gdy był Pan w naszym wieku?

Gdy byłem w waszym wieku, to bardzo dużo czasu poświęcałem temu, czym lubię się zajmować do tej pory, czyli aktywnością fizyczną. Obserwując dzisiejszą młodzież, to w tej dziedzinie, niestety, jest delikatnie mówiąc "bez szału".



Wywiad z nauczycielem muzyki i zajęć artystycznych panią Beatą Tadla-Rodakowską.

1. Czy Pani zdaniem zaszły jakieś zmiany w naszym gimnazjum w ciągu ostatnich kilku lat?

Zbyt krótko tutaj pracuję, aby takowe zauważyć.

2. Jak wyobrażała sobie Pani pracę w naszej szkole po 2 letniej przerwie?

Obecne klasy są bardziej skłonne do współpracy od tych, które uczyłam przed odejściem na urlop. Przychodząc do pracy po przerwie miałam bardzo pozytywne nastawienie i nie zawiodłam się.

3. Z jakim nastawieniem uczniowie podeszli do przedmiotu, którego Pani naucza?

Większość bardzo pozytywnie lecz od każdej reguły są wyjątki.

4. Czy naucza Pani w innej placówce oprócz naszego gimnazjum?

Nie. Jest to moje jedyne miejsce pracy.

5. Jakie były Pani priorytety, gdy była Pani w naszym wieku?

Przede wszystkim nauka i szczęście osobiste.



Monika Matejko, kl. III f
Dominika Kuchciak, kl. III f

Co Kozieniczanie myślą o serialach.

„Moda na sukces”, „Klan”, „M jak Miłość” – tytuły te znają wszyscy, a to tylko nieliczne seriale, z którymi mamy do czynienia w dzisiejszych czasach. Obecnie oglądanie ich jest stałym punktem dnia zbuntowanej młodzieży, zapracowanych mam oraz starszych pań, które mają wiele wolnego czasu. Przemysł telewizyjny jest na tyle rozwinięty, że każdy, bez względu na wiek, zainteresowania i upodobania, znajdzie w niej coś, co utrafi w jego gusta. Zapytaliśmy przechodniów, jakiego typu seriale oglądają:

- „Zdecydowanie obyczajowe.”
- „Trudne pytanie, bo jest ich bardzo dużo, ale raczej obyczajowe.”
- „Ja bardzo lubię seriale romantyczne.”
- „Oglądam serial „Na Wspólnej” i „Prawo Agaty”, bo interesują mnie sprawy związane z prawem, a szczególnie w naszym kraju, gdzie jest ono często łamane.”

Zdania przechodniów nie były zbyt różnicowane. Większość pytanых ogląda seriale obyczajowe, mała część romantyczne, za to nikt nie wybiera czegoś poważniejszego – czyli kryminalnych. Jak wszyscy wiemy, seriale bardzo często wyciskają piętno na naszej psychice, co sprawia, że utożsamiamy się z ich bohaterami. Bywa nawet, że coś, co przytrafiło się naszym ulubieńcom, wzbudza w nas skrajne emocje. Dlatego też zapytaliśmy mieszkańców Kozienic, czy seriale mogą poprawić nasz nastrój.

- „Oczywiście, jeśli jest dużo pozytywnych emocji i uczuć, zdecydowanie tak, a zwłaszcza w jesienne i zimowe wieczory.”
- „Nie, myślę, że nie.”
- „Tak, zdecydowanie tak, bo człowiek utożsamia się z bohaterami i pewne sprawy próbuje przenieść na własny grunt.”
- „Bardzo, ale mogą też zasmucać.”

Bez wątpienia seriale mogą poprawiać nam humor, o czym świadczą odpowiedzi ankietowanych. Nie zawsze jednak humor się nam. Bywa, że losy bohaterów naszych ulubionych seriali toczą się nie po naszej myśli, co znacznie pogarsza samopoczucie. Obecnie nie potrafimy się obejść bez oglądania telewizji. Często jest tak, że stanowi ona podporę w trudnych sytuacjach, pomaga nam podejmować decyzję a dla młodzieży stanowi nawet kopalnię wzorów do naśladowania. Spytani o to czy seriale mogą wzbogacać nasze życie, odpowiadali:

- „Nie, moim zdaniem, nie.”
- „Oczywiście o nowe doświadczenia, nowe sposoby rozwiązywania konfliktów. Jak najbardziej.”
- „Nie ze wszystkich, ale z niektórych owszem.”
- „Tak, myślę, że każdy serial czegoś nas uczy.”

Nie jest tajemnicą, że oglądanie seriali nie jest sprawą akceptowaną przez wszystkich ludzi. Można nawet powiedzieć, że według niektórych jest to strata czasu i brak konkretnego zajęcia. I w tym wypadku zapytaliśmy przechodniów, co o tym sądzą.

- „Na pewno są pozeraczem czasu, ale zabijają nudę w jesienno-zimowe wieczory.”
- „Prawdę mówiąc nie jest to mądry sposób na nudę.”
- „Jest to miły sposób spędzania wolnego czasu.”
- „Sądzę, że z umiarem mogą pomagać nam żyć i poprawiać nam nastrój.”

Jak widać dla wielu jest to sposób na odpoczynek, na odreagowanie codziennych stresów i zmartwień. Dlatego ja uważam, że jest to sprawa indywidualna, ale gdy można poprawić sobie humor i świetnie się bawić, jest to nawet wskazane.

Bartłomiej Matracki, kl. II e

M jak Miłość

pierwsza miłość

Moda na sukces

Kobieta w czarnej sukience

To było zwyczajne sobotnie popołudnie. Na dworze jak zwykle wiał lekki wiatr, spomiędzy pierzastych, białych chmur przebijały się nieśmiało słoneczne promienie. Siedziałam tam, gdzie zwykle, na chodniku przed moim ulubionym sklepem muzycznym i patrzyłam na ulicę. Chciałam dostrzec niedostrzegalne. Wyszukiwałam detale, mało ważne pęknięcia w chodniku i odciski brudnych palców dzieci na oknie wystawowym sklepu z zabawkami.

I nagle zobaczyłam ją. Szła szybkim krokiem, stawiając obute w czarne szpilki stopy w jednej linii. Nie wiedziałam, czy gdzieś się jej spieszyło, czy po prostu lubiła szybko chodzić. Krótka, czarna sukienka powiewała delikatnie między kolanami zgrabnych nóg. Spracowaną dłońią o pomalowanych czerwonym lakierem paznokciach odgarnęła z bladej twarzy kosmyk kasztanoworudych włosów, częściowo ukrytych pod wielkim kapeluszem. Słońce wydobywało z nich delikatne refleksy, małe, złote światełka. Nie widziałam jej oczu, zakrywały je duże okulary przeciwsłoneczne. Kapelusz rzucał dostatecznie dużo cienia, dlaczego więc miała je na nosie? Czy chciała ukryć oczy, które podobno są zwierciadłem duszy? Czy ukazywały one zbyt wiele cierpienia? Zdawało się, że maską obojętności, którą wzmacniały pomalowane krwistoczerwoną szminką usta, chciała odgrodzić się od świata. Kobieta była młoda, wyglądała na mniej niż trzydzieści lat. Miała ładną figurę. Ludzie mijali ją na ulicy, ale nie zwracali na nią zbyt wielkiej uwagi. Dla nich była tylko kobietą w czarnej sukience,

o twarzy zbyt smutnej, by móc uznać ją za kogoś miłego. Ona była jednak jak lustro i odbijała wszystkie nieprzyjemne spojrzenia. Przed wystawą sklepu z zabawkami potknęła się i duża, pleciona torba zsunęła jej się z ramienia. Przystanęła i poprawiła ją szybko, nawet nie rzucając okiem na brudną szybę i to, co się za nią kryło. Ruszyła jeszcze szybciej przed siebie i zniknęła za zakrętem.

Do głowy cisnęły mi się setki pytań. Dlaczego prawie biegła? Czy w domu czekał na nią mąż i dzieci? Czemu była ubrana prawie cała na czarno? Wracała z pogrzebu? Jeśli tak, to czy umarł ktoś bliski i dlatego była taka zmartwiona? A może to coś innego ją smuciło, a czarną sukienkę założyła przypadkowo? Czy spieszyła się na jakieś spotkanie? W sprawie pracy czy towarzyskiej? Była stąd? Może tylko przyjechała w odwiedziny do rodziny albo przyjaciół? Nie wiadomo dlaczego nieznajoma wydała mi się dziwnie fascynująca. Była przecież zwykłym przechodnim. Dlaczego więc wpatrywałam się w plecy tej tajemniczej kobiety jak zahipnotyzowana?

Przez następne miesiące codziennie przychodziłam pod swój ulubiony sklep, ale już nie po to, by słuchać muzyki. Miałam nadzieję, że może uda mi się jeszcze raz spotkać tę dziwną kobietę. Ona jednak już nigdy nie pojawiła się na tej ulicy.

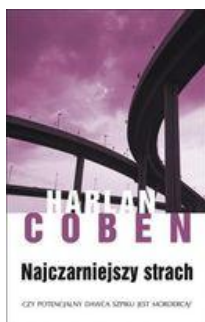
Weronika Stochmal, kl. II e

Kącik Książkowy

Co warto przeczytać? W tym wydaniu polecamy:

Harlan Coben

"Najczarniejszy strach"



Na Myrona jak grom spada wiadomość, że ma nieślubnego syna, którego istnienia nawet nie podejrzewał. Co więcej, Jeremy choruje na rzadką odmianę białaczki - by go uratować, konieczny jest przeszczep szpiku kostnego. Niestety, jedyny zarejestrowany dawca, niejaki Taylor, przepadł bez śladu. Myron ustala jego prawdziwe nazwisko - Lex. Ale

Lex jest nieuchwytny, a podający się za niego człowiek przez telefon każe mu pożegnać się z chłopcem. Powtarza przy tym maniackalnie "siej ziarno". Siej Ziarno to przydomek seryjnego porywacza i mordercy opisanego w serii artykułów przez Stana Gobbsa - dziennikarza, którego media i FBI oskarżyły o fabrykowanie informacji. Są na to niepodważalne dowody. Czy rzekomy zabójca i dawca to jedna i ta sama osoba? Czy uda się uratować chłopca?

P.C. Cast, Kristin Cast

"Naznaczona"



Powieść rozpoczynająca wampiryczny cykl **Dom Nocy** Zoey Montgomery to zwyczajna szesnastolatka, która dzieli życie między szkolną monotonię a rodzinną niesielankę. Pewnego dnia wszystko się zmienia. Zoey zostaje naznaczona i przylącza się do grona adeptów szkoły Domu Nocy. Tylko tam jej ciało może przejść niezbędną przemianę, by mogła stać się dorosłym wampirem. Dziewczyna próbuje odnaleźć się w nowym, fascynującym świecie. Otoczona wrogami i sprzymierzeńcami pragnie wykorzystać swe wyjątkowe predyspozycje, by zgłębić tajemnice Domu Nocy. Ku jej zaskoczeniu niezwykle pomocny okazuje się Erik, jeden z najbardziej atrakcyjnych i utalentowanych wampirów w szkole.

Katarzyna Kowalczyk, kl. III f

Czy tolerancja nietolerancji jest tolerancją?

Tolerancja to akceptowanie inności pod warunkiem, że ta odmienność nie krzywdzi innych ludzi.

Nietolerancja kojarzona jest z autorytaryzmem oraz uciskiem, prostactwem, brakiem wiedzy i ogłady. Tolerancja natomiast z szacunkiem, szlachetnością i zrozumieniem wobec tego, co jest odmienne od przyjętych standardów.

Tolerancja i jej brak są ze sobą ściśle związane, ponieważ bez tolerancji nie ma nietolerancji i na odwrót.

Przykładem nietolerancji była władza monarsza. Królowie korzystając z swojej władzy wywierali nacisk na swych poddanych narzucając im, co mają myśleć i co wyznawać. Pierwszym europejskim dokumentem zapewniającym tolerancję religijną była konfederacja warszawska z roku 1573.

W przeszłości nietolerancja była przyczyną wielu nieszczęść i tragedii, wielokrotnie przyczyniała się do drastycznych zmian. Przykładami tego są krucjaty, spowodowane nienawiścią i brakiem tolerancji katolików wobec muzułmanów, nazywane džihadami. Niestety, od tamtych czasów niewiele się zmieniło, ponieważ w XX wieku nadal dochodziło do takich zachowań, czego przykładem była segregacja rasowa w USA.

„De gustibus non est disputandum” - „Gust nie podlega dyskusji”

Trzeba się nauczyć, że inni mogą mieć własne zdanie. Ta różnica nie może być powodem do nienawiści czy też pogardy. Może się jednak stać powodem dyskusji i wspólnego szukania prawdy. Masz prawo do uwielbiania szpinaku i omijania szerokim łukiem kotów. Natomiast niezbyt miłe jest obrażanie i wyśmiewanie się z osób, które kochają koty.

„Nie czyni drugiemu, co tobie niemiłe”

Tu, drogi Czytelniku, możesz zadać sobie pytanie, czy jesteś tolerancyjny. Czy nie drażni Cię, gdy ortodoksyjni wyznawcy Islamu nazywają katolików niewiernymi lub gdy słyszysz w amerykańskim filmie żart o głupim Polaku? A czy może nie powielasz stereotypów, które sięją pogardę i nienawiść, np., że Romowie kradną, Żydzi są oszustami i obchodzą ich jedynie pie-

niądze, a Czesi to tchórze? Jeśli, tak to jesteś osobą nietolerancyjną, a na dodatek wyznający życiową filozofię Kaliego z „W pustyni i w puszczy”, że jak Kali kraść krowa to dobrze, a jak kraść Kaliemu krowę to źle. Mam nadzieję, że ten krótki tekst skłoni Cię, drogi Czytelniku, do przemyśleń na temat swojego zachowania i może sprawi, że zmienisz swoje nastawienie do otoczenia.

Powracając do tytułu artykułu:

Czy tolerancja nietolerancji jest tolerancją?

Odpowiem na to pytanie: nie.

Można nie tolerować nietolerancji i nadal być tolerancyjnym. Dlaczego? Starożytni filozofowie rozważali ten paradoks setki lat temu: czy ktoś, kto nie toleruje nietolerancji, może nazywać się tolerancyjnym? Okazuje się, że tak. Immanuel Kant stwierdził: "Tolerancja musi być nietolerancyjna wobec nietolerancji."

Neograniczona tolerancja oznacza akceptację wszystkiego, jednakże po rozważeniu tego dojdzie się do wniosku, że również oznacza ona akceptację jednostek chorobowych takich jak kleptomania, a idąc dalej to również zwyczajnych przestępstw, co w imię tej idei nieograniczonej tolerancji oznaczałoby niemożliwość karania sprawców. Każda inteligenta osoba dojdzie do wniosku, że jest to absurdalne i jednak tolerancja powinna mieć swoje granice.

Pozostaje zadać jedno pytanie, co powinno te granice wyznaczać?

Aby udzielić odpowiedzi, wróćmy do Poppera: "Jestem zdecydowanie za tolerancją, lecz przeciw tolerowaniu nietolerancji, przemocy, okrucieństwa." Należy więc być tolerancyjnym tylko i wyłącznie wobec postaw i zachowań, które nie stwarzają zagrożenia dla innych.

Podsumowując zatem: czy nieograniczona tolerancja, tolerancja nietolerancji jest tolerancją?

Według mnie to czysta głupota.

Kowalczyk Katarzyna, kl. III f



Humor



Tata pyta Jasia:

- Dlaczego jesz zupe-
nożem?
- Bo widelec przecie-
ka.

Jasio pyta tatę:

- Tato, czemu ten tramwaj zakręcowywuje?
- Jasiu, nie mówi się zakręcowywuje, tylko zakręca.
- No dobrze, to czemu ten tramwaj zakręca?
- Bo mu się tory wygły.

Windą jedzie: Mądra blondynka, Superman i zwykły męż-
czyzna.

Nagle zauważają leżący na ziemi banknot 10 złotowy.

Kto podniesie banknot?

Zwykły mężczyzna, bo reszta to postacie fikcyjne.

Blondynka chwali się blondynce:

- Wiesz moja mama kupiła mi nową sukienkę na literę F .
- Fioletową ?
- Nie.
- Figową?
- Nie.
- Poddaję się, jaką?
- F kratkę.

Sudoku

		3			9	7	1	
	4		8					9
7	5			3	6			
3	8		7					6
		1				5		
9	7					1	3	8
				5		8	2	4
	9		4	1			7	
2			6	8	7			

Rozwiązanie zadania zapisz na podpisanej kartce, a następnie zanieś do świetlicy lub do p. K. Król. Spośród osób, które poda-
dzą poprawne odpowiedzi, zostanie wylosowany zwycięzca. Na niego
czeka atrakcyjna nagroda!!!

Zadania logiczne

Rozwiązanie zadania logicznego z ubiegłego mie-
siąca:

Najpierw ustawiamy dwa puste naczynia na wadze i rozlewamy te $\frac{2}{3}$ litra tak, aby w każdym z nich było po równo wody ($\frac{1}{3}l = \frac{2}{6}l$). Potem ustawiamy na wadze pierwsze puste już naczynie i przelewamy do niego wodę z drugiego naczynia, tak aby w naczyniach było tyle samo wody ($\frac{1}{6}l$). Z jednego z tych dwóch naczyń dolewamy wodę do trzeciego i mamy $\frac{3}{6}$ litra, a więc $\frac{1}{2}$. Nikt nie-
stety nie rozwiązał tego zadania logicznego.

Poprawną odpowiedź Sudoku podała uczennica klasy I d Karolina Kurek. Gratulujemy!!!

A oto kolejne zadanie logiczne:

Pokój ma 4 kąty. W każdym kącie siedzi kot. Naprzeciw
każdego kota siedzą 3 koty. Ile jest wszystkich kotów w
pokoju?



Skład redakcji:

Redaktor naczelny: Dominika Kuchciak, kl. III f

Skład komputerowy: Katarzyna Kowalczyk, kl. III f

Korekta tekstu: Kinga Poleć II f

Grafik: Karolina Nastula, kl. III d

Redaktor: Monika Matejko, kl. III f

Weronika Kowalczyk, kl. II d

Bartłomiej Matracki, kl. II e

Jakub Wiraszka, kl. II c

Magdalena Mazur, kl. II e

Weronika Stochmal, kl. II e

Patrycja Lesisz I b

Opiekunowie gazetki: Magdalena

Cichowlas, Sebastian Kotlarek, Katarzyna Król

Kontakt: redakcja.pg1@gmail.com

Nie taki głupi...

